

Rzym, dnia 12 maja 1957.

Ks. Kardynał - Prymas Polski w Rzymie

Zainteresowanie pobytom ks. Prymasa Wyszyńskiego trwa w Rzymie w stopniu niezwykłym jak na miasto, które się niczem nie dziwi, bo wszystko już widziało; wytłumaczenie tego faktu sprowadza się do krótkiego zdania, wypowiedzianego przez kobietę z ludu: "è un erce".

Przyjazd ks. Prymasa nastąpił wcześniej niż się tu spodziewano, łącząc go w myśl zapowiedzi z Polski z datą 13-go b.m. t.j. rocznicą 40 - tej sakry biskupiej Papieża. Dzień ten jest poświęcony przyjęciu p. Coty, Prezydenta Republiki francuskiej. Ks. Prymas przyjęty będzie nazajutrz, we wtorek 14-go maja wraz z Biskupami Gwilińskim, Klepaczem, Choromańskim i Baraniakiem oraz grupą duchownych polskich, zgromadzonych z racji przyjazdu ks. Prymasa do Rzymu. Wśród innych bawią tu w tej chwili b. Jenerał ks. ks. Palotynów ks. Wojciech Turowski, ks. Prałat Benaszek z Paryża, ks. Prałat Steniszewski z Londynu, ks. Prałat Rojek z Nowego Jorku, ks. Kirschke z Monachium i wielu innych. Wszystko wskazuje na to, że ks. Prymas będzie przyjęty przez Ojca św. z wyróżniającą łaskawością i serdecznością.

Ks. Prymas, zgodnie z protokołem, który zawieszają wszelką aktywność zewnętrzną aż do czasu audiencji u Ojca św., udał się tylko w dniu wczorajszym na grób św. Piotra w Bazylice Watykańskiej, gdzie modlił się długo, następnie zaś złożył przewidzianą wizytę Dziekanowi św. Kolegium, Kardynałowi Tisserant.

Audiencja wtorkowa będzie miała, jak słychać, w swej pierwszej części charakter zbiorowy: ks. Prymas przedstawi Ojcu św. towarzyszących mu ks. Biskupów i księży polskich, po czym ofiaruje w imieniu Episkopatu Polski przywieziony wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej; drugi taki wizerunek, też przywieziony z Polski, ma tam wrócić po poświęceniu przez Papieża. Ojciec św. odbędzie zapewne cerce z ks. Biskupami, po czym zostanie sam z ks. Prymasem na właściwą rozmowę.

Wręczenie kapelusza kardynalskiego będzie natomiast miało miejsce jednego z dni następnych na t.zw. małym Konsystorzu, który według istniejących precedensów odbywa się w najszczęśliwszym gronie dygnitarzy dworu papieskiego i dlatego ma charakter prywatny.

Jedynym oficjalnym aktem o charakterze publicznym będzie uroczyste objęcie w posiadanie przez ks. Kardynała - Prymasa tak zwanego tytułu kardynalskiego, t.j. kościoła przesnaczonego Mu przez Papieża. Nie jest jeszcze pewne, czy będzie to kościół N.P. Marii na Zatybrzu, czy też np. kościół św. Klemensa, pierwszego Biskupa Słowian / + 916 /, ucznia św. Cyryla i Metodego.

Ci, co byli na objęciu kościoła tytularnego S. Francesco Romana przez ś.p. Kardynała Sapiechę nie zapomną wrażenia, które zrobiła na nich obecność dwu ambasad polskich na tej uroczystości: po stronie Ewangelii Ambasada prawowitego Rządu R.P. przy Stolicy Apostolskiej, po drugiej stronie Ambasada t.zw. Rzeczypospolitej Ludowej. Scena ta powtórzy się zapewne i teraz.

P o u f n e Jeżeli chodzi o program p. o. rzymskich i rozmów watykańskich ks. Prymasa to otoczone one są ze zrozumiałych powodów pełną dyskrecją. Poza audiencją wtorkową oraz audiencją pożegnalną u Ojca św. będą miały oczywiście miejsce rozmowy w Sekretariacie Stanu, a także pewno w Kongregacji św. Oficjum, Kongregacji Konsystorialnej, Kongregacji Rytów, Kongregacji Koncylium i t.d.

Przedmiotem tych rozmów będą przede wszystkim sprawy organizacji Kościoła polskiego tak na Ziemiach Odzyskanych jak i w dawnych diecezjach. Są projekty powiększenia tych diecezji o najmniej o trzy oraz zamianowania większej ilości Biskupów sufraganów.

Na przeszkodzie pierwszej z tych reform stoi, jak słychać, stanowisko reżymu, który niechętnie patrzy na plany powiększenia ilości diecezji, tak jak nie chce wypuścić z ręki zabranej Episkopatowi w swoim czasie organizacji dobroczynnej "Caritas".

Jeżeli reżym wiązał z pobytom ks. Prymasa nadzieje dotyczące t.zw. kolaboracji Kościoła z t.zw. rządem Rzeczypospolitej ludowej, to zostały one rozwiane znanym artykułem "Osservatore della Domenica", o którym pisaliśmy w numerze 13 "Serwisu".

Dotyczy to także ewentualnych, dalej idących planów opartych na tej "kolaboracji".

### Pobyt Prezydenta Republiki francuskiej w Rzymie

W dniu jutrzejszym kończy się wizyta p.Coty we Włoszech, która trwała 4 dni i nacechowana była z obu stron wielką serdecznością. Trzeba powiedzieć, że swoim sposobem bycia i wdziękiem Prezydent Coty ujął sobie Rzymian i oddał swemu krajowi prawdziwą przysługę.

W dniu wczorajszym odbyła się na zakończenie pobytu p.Coty konferencja polityczna u Prezydenta Gronchi, w której wzięli udział obustronni Ministrowie Spraw Zagranicznych /z których włoski, p.Mertino, in status demissionis/ oraz Ambasadorowie Francji w Rzymie i Włoch w Pa ryżu.

Przedmiotem konferencji, z której wydano krótki komunikat były, jak sądzić można, następujące sprawy:

1. ratyfikacji i wprowadzenia w życie układów o wspólnym rynku europejskim i wspólnocie atomowej, podpisanych w Rzymie w dniu 25 marca b.r.,
2. Kanału Suezkiego, co do której Włochy zajmują stanowisko własne, wyrażające się w przyjęciu warunków Egiptu,
3. gospodarczego rozwoju Afryki Północnej.

W poniedziałek, dnia 13 b.m., Prezydent Coty przenosi się z Pałacu Kwirynalskiego do Villa Bonaparte, siedziby Ambasady francuskiej przy Stolicy Apostolskiej i zaczyna się wizyta w Watykanie.

Przewidziana jest uroczysta audjencja u Ojca św. w godzinach rannych dnia 13 b.m. P.Coty otrzymał w związku z tym najwyższą dekorację Papieską, Order Chrystusa. Wizyta watykańska ograniczona jest do półtora dnia: we wtorek, dnia 14 b.m., p.Coty opuszcza Rzym.

Pobyt "watykański" nacechowany jest ze strony francuskiej dużą ostrożnością, by nie drażnić nadmiernie kół wolnomyślicielskich we Francji. To też wydaje się, że program rzeczowy wizyty jest w rzeczywistości dosyć skromny; w szczególności do fantazji zaliczyć należy pogłoski o t. zw. konkordacie, puszczane tu i ówdzie w prasie.

Wizyta podkreślić ma natomiast doskonałą atmosferę i serdeczność stosunków panujących między Francją i Watykanem: zasługa to w znacznej mierze b.Ambasadora Francji przy Stolicy Apostolskiej Włodzimierza hr.d'Ormesson, który niedawno ustąpił ze swego stanowiska spowodu osiągnięcia granicy wieku.

### Kryzys gabinetowy we Włoszech

W "Serwisie Informacyjnym" No 5 z dnia 25 lutego b.r. pisaliśmy, że losy gabinetu p.Segni wydają się być zapewnione ... aż do następnego coup de tête p.Saragata.

Nastąpił on ubiegłej niedzieli, dnia 5 b.m. gdy p.Saragat pod wpływem rozgrywek wewnętrznych w swojej partii musiał zapowiedzieć wycofanie się socjal-demokratów z rządu. Kryzys rządowy "spoczywał" uprzednie przez czas wizyty Prezydenta Republiki francuskiej, ale w dniu dzisiejszym wysuwa się znów na plan pierwszy życia politycznego we Włoszech.

Przesilenie to nie będzie łatwe do opanowania. Rekonstrukcja czwórporozumienia centrowego, która była pierwszym odruchem odpowiedzialnych za rządy krajem polityków, nie dojdzie zapewne do skutku spowodu odmowy małego, ale ambitnego stronnictwa republikańskiego.

Pozostaje właściwie alternatywa rządów "jednokolorowych", monopartyjnych, sprawowanych przez partię Chrześcijańsko-demokratyczną, która jednak nie ma w parlamencie większości. Będzie więc musiała szukać jej de cesu ad cesum na lewicy i prawicy.

Może to się skończyć prześpieszeniem wyborów, które normalnie

powinny by się odbyć w 1956 roku.

Jako kandydatów na premierów wymienia się wśród długiej listy polityków chrześcijańsko-demokratycznych pp. Zoli, Campilli, Seelba i Pella. Ostateczny wybór będzie oczywiście zależał od "kwalifikacji" przyszłego rządu.

Rocznica śmierci Marszałka Piłsudskiego

Jak co roku odprawione została w przeddzień rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego nabożeństwo żałobne w kościele narodowym polskim św. Stanisława.

Mszę św. w obecności ks. Arcybiskupa Gwliny odprawił ks. Prałat W. Meyszowicz.

Obecni byli Ambasador R. P. przy Stolicy Apostolskiej, Minister Janikowski, Zarząd S. P. K. we Włoszech i grono Polaków z kolonii rzymskiej.

Po nabożeństwie został złożony wieniec przed herma Marszałka na viale Piłsudski.